

René Heinrichs

Nie wiem, jakoś nie smakowało tak dobrze jak kiedyś.

Z wielu powodów straciłem całą radość w życiu. Martwiłem się o swoją przyszłość. W przeszłości moje życie nie było łatwe. Już jako małe dziecko i we wczesnej młodości byłem obciążony. Byłem agresywny i miałem ataki złości. Stało się to tak nieznośne, że nawet uderzyłem moją matkę i darłem moje ubrania. Moi rodzice zabrali mnie do psychiatry dla młodzieży, który leczył mnie przez dwa lata. Do 16. roku życia moczyłem się w łóżku. Byłem też anorektykiem przez pół roku.

Moje ciało uwolniło się jakoś od tych dolegliwości, ale wciąż cierpiałem psychicznie.

Kiedy miałem 17 lat, zacząłem praktykę jako hydraulik/monter centralnego ogrzewania. Ale byłem leniwy w szkole, prawie nigdy nie uważałem, co nauczyciel mówił. W wolnym czasie przebywałem na boisku do gry w piłkę nożną, grając od rana do wieczora. W szkole zawodowej moje oceny stopniowo pogarszały się. Czasami w weekendy jeździłem z kolegami na mecze piłki nożnej w Dortmundzie. Początkowo był to fajny sposób spędzenia wolnego czasu. Doszło do tego, że miałem stałą kartę do piłkarskiego klubu BVB. Za każdym razem, kiedy mój klub grał poza miastem, ja też jechałem. Spędzałem mój roczny urlop na oglądaniu meczy Ligi

Mistrzów za granicą. Zanim mecz się zaczął, upijałem się tak bardzo, że ledwie widziałem, jak grali.

Tak samo było w szkole zawodowej. Z rana kupowaliśmy z kolegami piwo, wypijaliśmy je już przed rozpoczęciem lekcji. Nawet na lekcjach piliśmy pod ławkami. Nauczyciele wydawali się nigdy tego nie zauważać, w każdym razie nigdy o tym nie wspominali. Teraz możecie sobie dość dobrze wyobrazić, co się działo w szkole. Śpiewaliśmy piosenki, wymyślaliśmy dużo bzdur i zawsze prowokowaliśmy nauczycieli. W czasie przerwy piliśmy dalej. Tak, jak długo piłem alkohol, wszystko wydawało się w porządku. Wszystkie moje niepokoje i zmartwienia po prostu znikwały. Nawet nie byłem świadomy tego, w co się wpakowałem. Myślałem, że to było zupełnie normalne stać na ulicy z pełną puszką piwa. Ale jak tylko byłem trzeźwy, niepokoje i zmartwienia powracały. Kiedy budziłem się z rana po meczu, przysięgałem sobie, że nigdy więcej nie dotknę alkoholu. Byłem stale niezadowolony z siebie i bardziej chory niż wcześniej. Ale wraz z odzyskaniem formy ulegałem pokusie i pamiętałem tylko te śmieszne rzeczy, które robiłem po pijanemu.

Moja matka i siostra należały do Koła Przyjaciół od kilku

lat. Akceptowałem to, aczkolwiek ledwie zauważałem. Ale z upływem czasu stawałem się coraz bardziej niezadowolony z życia, które prowadziłem. Zacząłem też się zastanawiać, co takiego szczególnego było w tym Bruno Gröningu. Czy to mogło być prawdą? Moje wprowadzenie miało miejsce w październiku 1996. Teraz nie myślcie, że moje życie nagle zmieniło się z dnia na dzień. Nie, niezupełnie. Na początku wszystko było tak jak zawsze. Ale 2 miesiące później rzeczy zaczynały się powoli zmieniać. W szkole zawodowej piłem mniej piwa. Piłem również mniej, kiedy szedłem na mecz piłki nożnej. Nie mogę wyjaśnić dlaczego, ale z tego czy innego powodu nie smakowało tak dobrze jak kiedyś. Po prostu nie miałem ochoty pić alkoholu. Przyznaję, zawsze to była niezła zabawa, kiedy ostro się upijałem, ale potem było gorzej. Tak to wlewałem w siebie coraz więcej za każdym razem. Potem coraz częściej kupowałem colę zamiast piwa.

Do końca sezonu piłkarskiego odstawiłem alkohol całkowicie. Moje życie znowu nabrało sensu. Bez alkoholu czułem się dużo lepiej i nie dręczyły mnie niepokoje. Moje życie stopniowo się poprawiało. Podczas przerwy wakacyjnej już wyczekiwałem początku nowego sezonu piłkarskiego.

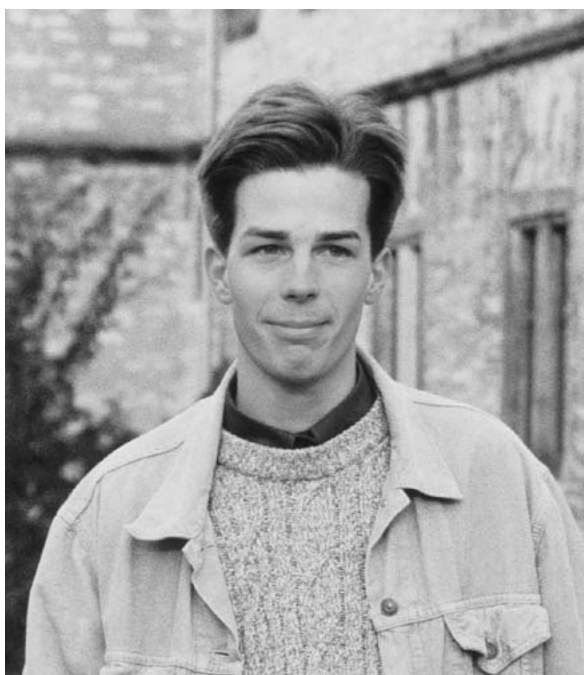
Ale przebudziłem się pewnego ranka z myślą: „Nie pojedziesz na kolejny mecz“. Najpierw chciałem stłumić tę myśl. Byłem za bardzo wystraszony tym, że mógłbym coś przegapić. Ale potem rozważyłem

to i nigdy nie poszedłem na kolejny mecz, z dnia na dzień, tak po prostu. Uwierzylibyście w to?

Odtąd moje życie jest poukładane i naprawdę bogate. Wcześniej była tylko piłka nożna,

dzień i noc. Teraz mam czas na dużo więcej. Zamiast chodzić na mecze piłki nożnej robię mnóstwo innych rzeczy z moimi kumplami.

Dzisiaj życie sprawia mi przyjemność!



Rene
Heinrichs